



NAJWAŻNIEJSZY JEST KONTAKT

## TERMINY SPOTKAŃ W POLSCE

### LUTY 2011

**SZCZECIN 04.02.2011**  
godz.10:00  
Novotel Szczecin  
ul. 3 Maja 3

**POZNAŃ 05.02.2011**  
godz. 11:00  
PAN - Państwowa  
Akademia Nauk  
ul. Wieniawskiego 17/19

**KATOWICE 17.02.2011**  
godz. 12:00  
MDK „SZOPIENICE”  
ul. Hallera 28

**KRAKÓW 18.02.2011**  
godz.10:00  
Klub Garnizonowy  
ul. Zyblikiewicza 1

**BIAŁYSTOK 25.02.2011**  
godz.10:00  
Hotel Cristal  
ul. Lipowa 3/5

**ŁÓDŹ 26.02.2011**  
godz.11:00  
Sala NOT  
Pl. Komuny Paryskiej 5a

### MARZEC 2011

**WROCLAW 18.03.2011**  
godz. 10:00  
Hotel „Wrocław”  
ul. Powstańców Śląskich 5/7

**POZNAŃ 19.03.2011**  
godz. 11:00  
PAN - Państwowa  
Akademia Nauk  
ul. Wieniawskiego 17/19



**KATOWICE 31.03.2011**  
godz. 12:00  
MDK „SZOPIENICE”  
ul. Hallera 28

## „MOŻE BYĆ TYLKO LEPIEJ”

Nie martwcie się, w najbliższym czasie końca świata nie będzie. A w każdym razie na pewno nie będzie to taki “koniec”, w którym świat zostanie ostatecznie zniszczony, a wszyscy ludzie uśmierceni i osądzeni.

Chrześcijanie od samego początku istnienia ich religii wyczekują końca świata, a przecież w Biblii jest napisane, że nikt poza samym Bogiem nie zna tej daty. Nie znają jej ani święci ani Aniołowie, a skoro nikt jej nie zna, więc jest oczywiste, że nikt nie ma prawa podawać jej do publicznej wiadomości.

Proszę mi wierzyć, że nie znam ani jednej przepowiedni, która by się spełniła, a w swoim życiu czytałem ich mnóstwo. Pochodziły one z różnych okresów i od różnych autorów, na przykład od jasnowidzów, ale również ze “świętych” objawień, ale jedyną rzeczą, którą dzięki nim “zyskałem” były nieprzyjemne stany lękowe. Dziś mogę powiedzieć z całą pewnością, że absolutnie nie należy wierzyć w żadne, a szczególnie starodawne i przerażające przepowiednie dotyczące przyszłości świata! Takie przepowiednie można, co najwyżej, traktować jako ostrzeżenia dawane ludzkości, że jeśli nie zawróci ze złej drogi, wtedy jej przyszłość może być tragiczna. Ani przyszłość konkretnego człowieka, ani całego świata nie jest odgórnie ustanowiona, lecz ulega zmianom w zależności od naszych decyzji i działań. Tego, co naprawdę się zdarzy nie wie nikt, ponieważ przyszłość jest kształtowana na bieżąco. Jesteśmy wolnymi ludźmi, a nie bezwonnymi marionetkami poruszonymi przez jakieś potężne kosmiczne, czy boskie siły i dlatego sami kształtujemy swoją przyszłość, każdego dnia podejmując nieskrępowane działania.

Ci, którzy straszą końcem świata mają w tym swój interes. Są to albo przywódcy sekt, którym zależy na tym, żeby napędzić do swojej grupy jak największą liczbę wyznawców i skutecznie opróżnić ich kieszenie (któż nie wyrzeknie się wszelkich dóbr materialnych w obliczu Sądu Ostatecznego?), albo psychopaci, którzy żerują na ludzkim lęku, sprzedając za grube pieniądze wszelkiego rodzaju “pseudonostradamusy” i przepowiednie dla naiwnych.

Tuż przed rokiem 2000 na ulicach, a zwłaszcza przed wielkimi supermarketami i stacją metra w centrum Warszawy stało mnóstwo ludzi, którzy wciskali przechodniom ulotki z ofertami swoich kościołów. Było tam napisane, że koniec jest już blisko i że jest to ostatnia chwila, aby “załatwić sobie” zbawienie. Ktoś, kto w to uwierzył mógł mieć naprawdę wielki kłopot z wybraniem właściwej oferty, ponieważ każda podawała, że jest to jedyna właściwa ścieżka, a wszystkie pozostałe prowadzą ku potępieniu.

W tej sytuacji chyba najwłaściwsze byłoby przystąpienie do wszystkich tych sekt i kościołów jednocześnie, w nadziei, że któraś z ofert jest tą prawdziwą.

Jako ciekawostkę podam, że na długo przed Sylwestrem 2000 Mormoni ogłosili, że nie przyjmują już nowych wyznawców, ponieważ już jest za późno i kto się nie załapał, ten nie będzie zbawiony. Jeśli do nich nie wstąpiliście przegapiliście niepowtarzalną szansę!!!

Panika na świecie wybuchła zaw sze przed końcem każdego stulecia,

a tysiąclecia szczególnie! Z niepojętych dla mnie przyczyn taka okrągła data wzbudza jakieś niepokoje. Niekiedy, u progu nowego stulecia, świat stawał się świadkiem prawdziwie dantejskich scen! Ci, którzy znają historię naszej cywilizacji wiedzą o tym i nie nabierają się na bajki o końcu świata, ponieważ są przygotowani na to i wiedzą, że od wieków w takim okresie lawinowo narasta psychoza, podsycana sprytnie przez tych, którzy wiedzą, że można na tym ubić niezły interes.

Rzecz, która naprawdę może się zdarzyć w najbliższym czasie jest koniec obecnej cywilizacji, a właściwie kres obecnego porządku świata. Można to oczywiście nazwać końcem świata, a mówiąc dokładniej byłby to koniec “naszego świata”. Sądzę jednak, że nie ma, czego żałować, ponieważ na pewno nie będzie gorzej. Może być tylko lepiej. Wszystkie wzbudzające zaufanie przepowiednie mówią bardzo ciekawe rzeczy o roku 2012. Nie straszą one i nie sieją paniki, lecz przekazują pewną bardzo starą wiedzę, która stała się zrozumiała dopiero w naszych czasach. Takie przekazy pochodzą między innymi od Indian Ameryki Północnej i Południowej. Są one również otrzymywane jako tzw. channelingi od istot z innych światów i wymiarów. Mówią one o zapowiadanych od bardzo dawna wielkich zmianach na naszej planecie.

ciąg dalszy na stronie 4

## OD WYDAWCY

Czy zauważyliście Państwo jak mało miejsca zostawia się nam na nasze własne zdanie?

Zewsząd płyną do nas informacje już nacechowane, już zinterpretowane.

Czy myśleliście, kiedyś o tym, jak bardzo to ogranicza naszą wolność, możliwość samodzielnego wyboru, obrania własnej drogi?

Słyszmy, że jest brzydka pogoda i złe warunki jazdy i już zaczynamy się martwić, a nawet bać. A tymczasem to nie jest jeszcze nasze własne doświadczenie. Nie wiemy jeszcze, czy te warunki są dla nas złe. Może na nasze umiejętności i możliwości są całkiem dobre?

Słyszmy, że film dobry – idziemy i przez dwie godziny wiercimy się w fotelu, a że książka zła – nie bierzemy jej do ręki i nie dowiadujemy się czegoś ważnego, co przegapili poprzedni czytelnik...itd.

Najgorsze jest to, że tą swoją podatnością na czyjeś opinie i niechęcią do nabierania własnych doświadczeń można skazać się na przegraną i samemu zrobić sobie krzywdę. Ci, co się przełamali i mimo wszystko przyszli do Zbyszka czasem się przyznają:

Mówili, że pan taki niedostępny, a okazuje się, że pan taki miły i bezpośredni...

Mówili, że nie można się do pana dostać, ani dodzwonić, ale spróbowałam i już następnego dnia byłam u pana...

Mówią, że..... i już nam to wystarcza, już mamy własną wyrobioną opinię.

Sami zobaczcie, jakie nielogiczne jest do zdanie.

Pamiętajcie – liczą się fakty, a nie ich czyjaś interpretacja.

Aleksandra Krajewska Nowak

## BARDZO WAŻNE DLA MNIE WYRÓŻNIENIE!



Na początku grudnia 2010 r. wybitny archeolog, profesor Jerzy Gąsowski jako członek Kapituły Orderu Kopernika uroczyście wręczył mi medal wraz z certyfikatem oświadczając, że moją zasługą w odkryciu grobu Kopernika była pomoc w podjęciu przez niego ostatecznej decyzji przeprowadzenia wykopalisk.

Więcej informacji w artykule

„Decyzja i jej konsekwencje” na stronie 4.

# BIOENERGOTERAPIA W ŚWIETLE PRAWA

Zarządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej  
Dziennik Ustaw Nr 82 pozycja 537 z 27.04.2010

Odbył się 1-szy Kongres Nauk Sądowych

Charakterystyka zawodu: Bioenergoterapeuta (nr rej. zawodu 323002);

I. Rozpoznaje zaburzenia bioenergetyczne organizmu, eliminuje je przywracając swobodę przepływu bioenergii między poszczególnymi jej poziomami i warstwami aury (polami bioplazmy), centrami energetycznymi (czakrami) oraz organami lub ich grupami w celu zharmonizowania zoptymalizowanych ilościowych i jakościowych stanów bioenergii i jej wymiany z otoczeniem.

II. Do zadań tej specjalności należy:

- ustalanie obszarów zakłóconych wykorzystując dla ich określenia wyćwiczone możliwości własnego organizmu, metody i środki radiestezyjne, irydologiczne itp.;
- informowanie zainteresowanego o zaburzonych strefach, zalecenie konsultacji lekarskich;
- oczyszczanie energetyczne zaburzonych stref organizmu;
- oczyszczanie i udrażnianie merydianów (kanałów energii);
- zasilanie stref bioenergetycznych niedoborów;
- oczyszczanie i energetyzowanie centrów energetycznych organizmu (czakr) optymalizujących wymianę bioenergii z otoczeniem;
- harmonizowanie i wzmacnianie aury;
- uszczelnianie i wzmacnianie osłony energetycznej organizmu;
- formułowanie zaleceń, informowanie o spodziewanych skutkach, uprzedzanie o przeciwwskazaniach;
- stosowanie ogólnych i szczególnych zasad i zaleceń higieny oraz bezpieczeństwa z bioenergiami.

III. Może również:

- wzbogacać podstawową metodykę eliminowania dolegliwości o naturalne sposoby uzdrawiania praktykowane w świecie;
- rozwijać umiejętności oddziaływania na wyższych poziomach energetycznych jak np. uzdrawiania duchowego, na odległość itp.;
- wzbogacać wachlarz stosowanych metod weryfikacji stwierdzonych zaburzeń energetycznych organizmu;
- wzbogacać zabiegi bioenergetyczne ćwiczeniami relaksacyjno - medytacyjnymi, itp.;
- korzystać z dorobku współczesnej nauki i techniki do uwspółcześniania terminologii, metodyki zabiegów;
- uzupełniająco stosować metodologię i techniki niekonwencjonalne m. in. z zakresu radiestezji, chiromancji, itp. gałęzi psychotroniki;
- prowadzić działalność dydaktyczną.

Prawo jest wiedzą zbudowaną na mądrości minionych pokoleń, na doświadczeniu i zdys-tansowanej emocjonalnie obserwacji pozwalającej na właściwą ocenę zmierzającą do takiego zrozumienia zjawisk i zachodzących przemian, aby nasi następcy czerpali z naszej mądrości, uznając tę mądrość za podwaliny do dalszego rozwoju wiedzy.

Prawo jest możliwością zapewniającą prawidłowy rozwój społeczeństwa opartego na wzajemnej służebności wszystkich korzystających z niego podmiotów.

Biegły sądowy jest profesjonalistą w dziedzinie wiedzy niezbędnej do wydania miarodajnej opinii pomocnej w stworzeniu odpowiedniego orzeczenia przez sąd.

Biegły sądowy jest tym sposobem ważnym elementem w procesie orzecznictwa, jest jednocześnie autorytetem w swojej dziedzinie zawodowej. Ma wysoką pozycję społeczną i zawodową.

Jestem przekonany, że nie powinien ukrywać faktu, że jestem biegłym sądowym. Tymczasem, kiedy zostałem powołany na biegłego sądowego Sądu Okręgowego w Warszawie i zamieściłem informacje o tym fakcie na mojej stronie internetowej, Sąd zwrócił mi uwagę, że jest to reklama i polecił usunięcie tej informacji, co zresztą uczyniłem.

Polska jest krajem zjednoczonej Europy. Przepisy obowiązujące w UE są regulacją i wskazówką do ujednoczenia wielu różnorodnych systemów prawnych i finansowych, funkcjonujących w krajach członkowskich UE. Działanie to ma doniosłe znaczenie integracyjne tak przecież różnorodnych narodów Europy. W tej różnorodności mieszczą się duże grupy zawodowe często nie mając swojej reprezentacji profesjonalnej jako biegli sądowi.

Takim - można powiedzieć - egzotycznym zawodem jest zawód bioenergoterapeuty. Brak wiedzy w tej dziedzinie może mieć ważne skutki dla prawidłowej oceny i orzecznictwa w procesie sądowym.

W społeczeństwie zachodzą różnorodne procesy i wynikające z nich zależności, mogące mieć negatywny wpływ zubożenie całych grup społecznych.

Zjednoczenie Polski, która po rozbiorach straciła swoją tożsamość, można porównać ze zjednoczeniem Europy. Mamy tu oczywiście do czynienia z nieporównywalnie większą skalą. Jeżeli jednak uświadomimy sobie, jakie korzyści wypłynęły dla każdego Polaka w momencie uzyskania niepodległości, to zjednoczenie Europy daje wielokrotnie większe możliwości w niekorzystnej dla Europy korporacyjnej integralności Chin, Indii, Japonii, Ameryki. Zjednoczona konkurencyjność bloków gospodarczych i politycznych zmiotłaby kraje Europy, gdyby te kraje nie zdołały się zjednoczyć.

Nasz Kongres był ważnym głosem w sprawie regulacji prawnej i integracji krajów członków UE w tak ważnej dziedzinie, jaką dla prawidłowego rozwoju krajów UE jest dobrze działające sądownictwo opierające się na wiedzy i kompetencji uczestników tego procesu.

Z.N.

## STRONA DOBRYCH WIADOMOŚCI

NADESŁANYCH PRZEZ PODOPIECZNYCH w listopadzie i w grudniu 2010r.

A.B.: Żyłaki i owrzodzenie wygojone dzięki panu, za co serdecznie dziękuję panie Zbyszku.

A.E.: Zajmuje się Pan moją osobą już ponad 4 lata i moją córką poprzez TIOPZ trochę krócej. Życie moje stało się lżejsze i zdrowsze. Biorę bardzo minimalną dawkę leku na schizofrenię i nie pojawiają się tzw. „głosy”. Praktycznie nie pojawia się też depresja. Ustąpiła parodontoza. Z oczami jeszcze trochę bywają problemy, ale uważam, że przy Pana pomocy będzie dobrze. Czuję się dobrze, nauczyłam się trochę angielskiego i często bywam na siłowni. Biorę tabletki na anemię i na sen, ale Pana działanie powoduje, że nie ma skutków ubocznych. Dzięki Panu całkiem dobrze funkcjonuję.

A.N.: Od 27 sierpnia jestem pod Pana opieką TIOPZ. Samopoczucie się poprawiło, serce się uspokoiło i ciśnienie jak na razie w normie, leki, które biorę i Pana opieka robią swoje. Bardzo dziękuję i proszę o dalszą opiekę.

B.D.: J. już kilka miesięcy temu przez kilka miesięcy był pod Pana opieką, cały czas przez zdjęcie. Miał depresję, był zamknięty w sobie. Ale dzięki Panu to wszystko minęło. Jednak mieszka razem ze swoją mamą, a moją siostrą, dla której teraz też będę starała się opłacać TIOPZ. Bardzo boję się o J., bo są dni, że jest wszystko dobrze, no i są takie że Jacek się załamuje i mówi że pojedzie za granicę aby być daleko od mamy i że nie powie nikomu gdzie. Panie Zbyszku bardzo dziękuję i proszę o dalszą pomoc i opiekę.

*Jacek już kilka miesięcy temu przez kilka miesięcy był pod Pana opieką, cały czas przez zdjęcie. Miał depresję, był zamknięty w sobie. Ale dzięki Panu to wszystko minęło. Jednak mieszka razem ze swoją mamą, a moją siostrą, dla której teraz też będę starała się opłacać TIOPZ. Bardzo boję się o Jaceka bo są dni że jest wszystko dobrze, no i są takie że Jacek się załamuje i mówi że pojedzie za granicę aby być daleko od mamy i że nie powie nikomu gdzie. Panie Zbyszku bardzo dziękuję i proszę o dalszą pomoc i opiekę.*

B.L.: Drogi panie Zbyszku stopniowo dochodzę do zdrowia. Jestem pod kontrolą lekarza i przyjmuję lekarstwa. Bardzo się martwiłam, bo w prawej piersi miałam mały guz i zrobiłam w październiku mammografię piersi L-P. Nie wykazało guza w piersi. Bardzo się cieszę, bo moje wyniki, które teraz robię są dobre. Panie Zbyszku wiem, że to pana pomoc i zasługa. Bo pije co dzień wodę i robię okłady w bolące miejsca. Trzymam ręce o godz. 20

i 22 to daje mi siłę i gdy trzymam ręce to są bardzo gorące i w czasie trzymania rąk czuje duży przypływ energii i ręce mi się trzęsą. Z całego serca dziękuję.

C.T.: Bardzo dziękuję za opiekę w TIOPZ. Ja czuje się bardzo dobrze, a mąż ma mnóstwo zleceń :)

*Bardzo dziękuję za opiekę w TIOPZ  
Ja czuję się bardzo dobrze, a mój mąż ma mnóstwo zleceń :)*

D.H.: Jestem już po operacji wymiany stawu biodrowego. Dziękuję serdecznie za wsparcie, a było niesamowite, otóż na sali 8 osobowej tylko ja jedna miałam samopoczucie dobre byłam silna i najmniej cierpiąca od pozostałych. Chore były bardzo zdziwione moim stanem, co oczywiście potwierdzam, że to zasługa Pana, p. Zbyszku.

F.T.: Jest poprawa i to mnie cieszy bardzo. Jestem bardziej pogodna i uśmiechnięta. Dolegliwości są mniejsze. Nawet z teściową moje kontakty są jak nigdy dotąd. To też za sprawą Pana!

Serdeczne dzięki. Proszę o TIOPZ.

J.I.: Dzięki pana opiece przez zdjęcie TIOPZ nastąpiła duża poprawa mojego zdrowia. Otóż guzki w tarczycy się zatrzymały, bo miałam biopsję robioną. Nerwica mniejsza, brak apetytu (anoreksja - w ciągu 14 dni schudłam 3kg) powrócił apetyt, czuje się dobrze. Brałam 6 tabletek na serce i nadciśnienie, bo mam niedomykalność zastawki III stopnia. Uczulenie na aspirynę i kwas salicylowy. Zaznaczam: Dzięki pana opiece nastąpiła tak duża poprawa mojego zdrowia, że na tarczycę nie biorę żadnego leku po biopsji. Ciśnienie się unormowało mam 140/80 i biorę tylko 0.5 tabletki. Popijając tylko Pana wodę. Kręgosłup bardzo rzadko boli.

K.A.: Bóle stawów ustępują, powracają w słabszym stopniu. Ciśnienie jest różne, ale jest poprawa. Kwas moczowy zmniejszył się z 17 do 8, mogę już chodzić. Obrzęk po wodzie ustępuje. Przerzutów nie ma. Cukrzyca bywa różnie pomiędzy od 140 do 200. Miałem silne bóle głowy - migrena - teraz już nie pamiętam, co to jest ból głowy. Choroby ustąpiły, jestem w stałym kontakcie już przeszło 20 lat Za wszystko dziękuję, proszę o dalszą pomoc. Z poważaniem.

K.B.: Pomógł mi Pan, ponieważ nie spałam brałam leki nasenne. Po Pana wizytach śpię bez leków. 17.09 podałam Panu zdjęcie wnuczka z białaczką, teraz ma dobre wyniki, dobrze się czuje i może więcej przebywać w domu.

K.I.: Serdecznie dziękuję za opiekę przez TIOPZ, Zuzia odnalazła się w szkole, weszła w ten rytm, jest radosna. Proszę o dalsze wsparcie i opiekę przez TIOPZ w szkole.

M.E.: Serdecznie dziękuję za dotychczasową opiekę i wsparcie. Wysłałam z anemii – wyniki są dobre, wróciła dawna waga ciała :-)) (nawet ciut za dużo).

R.J.: Wnuczek chodzi do przedszkola i nie płacze. Zmieniło się bardzo dużo po przesłaniu aktualnego jego zdjęcia. Obecnie jest zdrowy, gdyż wyniki badań są w normie. Jeszcze raz dziękuję i serdecznie Pana pozdrawiam.

*Wnuczek Filipku Choski do przesłania i przepięknie. Zmieniło się bardzo dużo po przesłaniu aktualnego jego zdjęcia. Obecnie jest zdrowy, gdyż wyniki badań są w normie. Jeszcze raz dziękuję i serdecznie Pana pozdrawiam.*

S.T.:Panie Zbyszku! Bardzo się cieszę, że mój mąż lepiej się czuje, bardzo mało zażywa tabletek na ból głowy, sporadycznie chyba. że jest nagła zmiana ciśnienia, pije wodę z miodem, codziennie kontakty mentalne o 20:00. Po prostu widać dużą poprawę przeszło półtora roku, jak miał atak kolki nerkowej teraz w ogóle nie narzeka na nerki.

W.A.: Ostatnio pisałam do Pana o tym, iż zamierzam chodzić dużo, ale brak towarzyski do wędrówek. Otóż kochany Panie Zbyszku mam również towarzyszkę do „nordic walking”. To cudowne. Chodzimy po 2 godziny dziennie, to kolejny niesamowity cud oczywiście Pańskiej pomocy. Chciałam również dodać, że nie miałam żadnego nawet małego bólu trzustki lub wątroby, odkał napisałam i byłam na spotkaniu w Poznaniu, być może te kamienie jeszcze są, ale może i tak też być, że ich nie będzie, czego bardzo bym chciała i jestem niesamowicie cierpliwa, jak zawsze dziękując Panu za wszystko! To cudowne.

W.G.: Panie Zbyszku nie wiem jak mam to napisać, bo to nie jest łatwo, a lekarze by mnie uznali za wariatkę. Na początku kwietnia mając problemy po prostym zabiegu, a były to wewnętrzne hemoroidy, krwawiłam, wzięłam do rąk gazetę Świat to Apteka z zdjęciem naenergetyzowanym i ja patrzyłam na to zdjęcie parę dni i coś się stało. Po prostu miałam uczucie, że ktoś wziął wałek do ciasta od żołądka wszystko na dół wypychał, źle się czułam w ten dzień, ale przestałam krwawić i czuję się dobrze.

W.M.: Syn mój znajduje się przez TIOPZ pod pana opieką energetyczną, która już bardzo dużo dała rezultatów. Przestał pić i brać narkotyki. Studiuję już na drugim roku i pracuje a ostatnio rzucił palenie. Już dwa miesiące z okładem nie pali.

*Syn mój znajduje się przez TIOPZ pod paną opieką energetyczną, która już bardzo dużo dała rezultatów. Przestał pić i brać narkotyki. Studiuję już na drugim roku i pracuje, a ostatnio rzucił palenie. Już dwa miesiące z okładem nie pali.*

@ poczta emailowa @ dobre wiadomości @ poczta emailowa @ dobre wiadomości @ poczta emailowa @ dobre wiadomości @

@1. Tłuszczaki podskórne na żołądku zmniejszają się torbiele na jajnikach znikły.

@2. Zakończył się TIOPZ, o który prosiłam, aby firma męża zaczęła przynosić nam zyski. Na początku chciałam podziękować, dlatego że widać efekty mąż rozniósł wizytówki i w ciągu miesiąca miał już parę zamówień. Wierzymy w pana i prosimy o dalszą współpracę z nami poprzez TIOPZ. Dziękujemy.

@3. Dziękuję za wsparcie energetyczne, które powoduje, że mama czuje się coraz lepiej. W czwartek wróciła ze szpitala do domu. Gorączka ustąpiła. W drugiej dobie po operacji mama nie musiała już przyjmować środków przeciwbólowych. Mama codziennie uczestniczy w kontakcie mentalnym, pije na energetyzowaną wodę. Oczekujemy na wynik, od którego będzie uzależnione dalsze leczenie. Serdecznie pozdrawiam.

@4. Panie Zbyszku, dzięki TIOPZ stałam się bardziej energiczna osobą. Na początku nie zdawałam sobie sprawy, że to dzięki Pana opiece nade mną tak się dzieje. Po ok. 2 tyg. po przeczytaniu gazety nadesłanej przez Pana usiadłam i się zastanowiłam, co faktycznie czuję dzięki energii. I właśnie wtedy uświadomiłam sobie, że mój zapał do wszystkiego, który był najczęściej znikomy zmienił się o 100%! Cudownie się z tym czuję, ponieważ ciągle bywałam zmęczona i senna, nic mi się nie chciało robić. A teraz... Nie dość, że nie czuję się ospała i niechętna do czegokolwiek, to jeszcze myślę pozytywniej. Mama bardzo się cieszy i nie tylko ona, bo nawet nie miałam ochoty sprzątać w domu, choć cenię porządek. Teraz i sprzątam i gotuję z wielką przyjemnością. A kontrola ginekologiczna wypadła dosyć dobrze, wolny płyn w zatoce Douglasa się wchłoniął i ogólnie czuję się dobrze.(...) Bardzo dziękuję Panu za pomoc, w niedalekiej przyszłości zamierzam ponownie z niej skorzystać.

@5. Byliśmy u Pana w Podkowie na spotkaniu ogólnym. Chciałam się pochwalić sukcesem, jaki od Pana wywiozłam. Otóż niespodziewanie dostałam miesiaczkę na wieczór. Może to śmieszny fakt, ale przy schorzeniu PCO - zespół policystycznych jajników - bardzo trudno mieć regularny okres. Zaznaczam, iż poprzedni miałam ok. 2 i pół miesiąca temu. To Pana zasługa, a sukces uwolnionej energii w organizmie. Ale największy ma mama, która wyjechała od Pana cała w skowronkach. Czuła się tak lekko mimo chorych nóg, że myślałam, że odleci (dosłownie). Całą drogę powrotną spała, a rzadko jej się zdarza spać w dzień. A także przespała całą noc bez wstawania (a cierpi min. na bezsenność). Dziękujemy za okazaną pomoc. Już nie możemy się doczekać kolejnego odcinka "Ręce które leczą" w sobotę. Czekamy na dawkę energii, która daje sens życia i uzdrawia. Pozdrawiamy miło i serdecznie!

@6. Panie Zbyszku nikt nie wierzył, że mój tatuś kiedykolwiek przestanie palić i przybierze na wadze. Ma już 71 lat i zawsze wyglądał przeraźliwie chudo. Ponad dwa miesiące Pana opieki i tata nie pali papierosów i w dodatku przytył, wszyscy to widzą i cieszą się. Czuje się o niebo lepiej, częściej się uśmiecha, chociaż miewa dni smutku i przygnębienia i nie chce mu się żyć. Ma jeszcze duszności i dlatego proszę o dalszą opiekę nad nim. Serdecznie pozdrawiam Pana i wszystkich współpracowników.

@7. Są pozytywne efekty Pana terapii. Nie pisałem wcześniej do Pana, bo czekałem na efekty terapii. Córka jest o wiele spokojniejsza. Z pracy wraca mniej zdenerwowana. Bardziej racjonalnie podchodzi do pracy i do ludzi. Mniej w niej jest agresji. Dziękuję bardzo.

@8. Dziękuję bardzo za dotychczasowe wsparcie energetyczne,

którego efekty są coraz bardziej widoczne w postaci coraz lepszego funkcjonowania wątroby i trzustki. Po bardzo długim okresie kryzysu, kluczowe narządy zaczynają działać coraz lepiej. Przesilenie, które ostatnio miało miejsce, jest bardzo krzepiące. Prawy staw barkowy funkcjonuje również coraz lepiej, jest duża poprawa. Jeszcze raz dziękuję i proszę o dalszą pomoc energetyczną.

@9. Pragnę się z Panem podzielić dobrą wiadomością. Ból kręgosłupa szyjnego i barku ustąpił na tyle, że nie biorę żadnych tabletek. Chodzę też prywatnie na masaże, efekt jest znakomity. Myślę, że jeszcze kilka i będzie już zupełnie dobrze. Z szumem w uszach już wszystko w normie, ustąpiły. Dziękuję bardzo za pomoc i proszę o dalszą. Serdecznie pozdrawiam.

@10. Chcę Panu bardzo podziękować za niemalże natychmiastową poprawę kondycji psychicznej mojej córki Eweliny. Od chwili wysłania do Pana prośby mówi, że lepiej śpi, nawet nieźle się czuje. Dzisiaj było trochę gorzej, mówiła, że ma przyspieszone tętno, więc ja przystępuję do działania i proszę o wsparcie. Cieszę się, że Pan jest, bo zawsze dobrze wiedzieć że można się do Pana zwrócić o pomoc, a Pan nie odmówi. Dziękuję jeszcze za to, co jest i co będzie. Pozdrawiam i dziękuję.

@11. Zwlekałem z tym mailem, bo nie chciałem wyciągać zbyt pochopnych wniosków, ale minęły cztery dni i objawy potwierdziły się. Już pierwszego dnia (o był poniedziałek), w którym odebrałem od Pana maila, prawa ręka, która nie dawała mi spokoju, właściwie przestała mnie boleć. Po raz pierwszy nie musiałem wstawać w nocy z powodu bólu, a rano nie pobiegłem po tabletkę p. bólową. Dzisiaj mogę powiedzieć, że dolegliwości bólowe zmniejszyły się o jakieś 90 %.

12. Wygraliśmy!!!! Z czystym sercem informuję, że spokojnie mogę być zaliczony jako podopieczny wyleczony z nowotworu tarczycy. Pamięta Pan, jak kilka dni temu pisałem w strachu przed scyntygrafia dzisiaj? Spać nie mogłem, chodziłem po pokoju nerwowo. Przecież czekało mnie coś strasznego, druga poważna scyntygrafia całego ciała w poszukiwaniu nie tyle raka tarczycy, przecież tarczycy już nie miałem, ale przerzutów nowotworowych. Osoba taka jak ja z trzecim stopniem zaawansowania nowotworu z przerzutami do węzłów chłonnych, według mojej Pani doktor nie mogła liczyć na tak szybkie efekty wyzdrowienia no chyba, że cud natury. Przygotowywano mnie już psychicznie, że będę musiał zostać na oddziale i poddać się leczeniu jodem promieniotwórczym, pomyślałem wtedy - jakim jodem? Przecież użyłem tajnej broni - broni Zbyszka Nowaka. Jak to powiedziała moja Pani doktor: czasami się cuda zdarzają, a i też czasami tym cudom trzeba pomóc. Proszę mi wierzyć jako facet, po dzisiejszej scyntygrafii całego ciała, polecały mi łyzy u Pani doktor, która powiedziała: cóż Panie Adamie, to do zobaczenia za 3 lata. Wtedy pomyślałem o Panu Zbyszku - Wygraliśmy Razem Wojnę. Tak byłem dziś tym stresem przejęty, tak wielka była radość moja i rodziny, że piszę dopiero teraz po długiej drzemce i po pierwszym kontakcie mentalnym o 20.00. Świadomy, że wojnę wygrałem dobrze wiem, że w życiu muszę być czujny, ale czego mam się bać jak za przyjaciela mam wspaniałego nauczyciela życia Pana Zbyszka! Teraz spokojnie mogę oddać się nauce i skupieniu pisząc doktorat. Jeśli Panie Zbyszku kiedyś tego maila chciałby Pan przeczytać za spotkaniu zbiorowym byłbym ogromnie zaszczycony, dokumenty leczenia zeskanowane załączam do maila i widzimy się niebawem. Wielkie Dziękuję mój Profesorze Szczęścia!

## Może być tylko lepiej

dokończenie ze strony 1

W tych przekazach nie ma mowy o strasznym i mściwym Bogu, który wiedziony jakimś niezrozumiałym impulsem unicestwi całą Ziemię wraz ze wszystkim, co żyje i surowo osądzi wszystkich złych grzeszników (których sam wcześniej stworzył, czyżby na własną hańbę i pośmiewisko??), strącając ich na zawsze do piekła, lecz o tym, że przyszedł czas, aby zmienić nasze myślenie i całe nasze życie. Mrok, w którym żyliśmy do tej pory osiągnął swoje najwyższe natężenie, ale podobnie jak przed świtem, gdy jest najciemniej, tak i teraz zbliżamy się do chwili, gdy ciemność zacznie zniknąć oświetlona promieniami nowej epoki. Do roku 2012 ciemność zagęści się najsilniej, a potem nastąpi przesilenie. Nasze czasy są przełomowe i dlatego są tak dramatyczne. Można to porównać do ścierania się dwóch potężnych frontów atmosferycznych. Działają na siebie dwie przeciwstawne siły - mrok i światłość, które należy pojmować symbolicznie. Zanim mrok ustąpi będzie próbował zrobić wiele zła. Wielu ludzi ulegnie złym podszeptom, ale ci, którzy wiedzą o co idzie gra nie dadzą się oszukać ani pozbawić nadziei.

A teraz spróbuję wyjaśnić, czy w 2012 roku rzeczywiście ma nastąpić koniec świata, rzekomo zapowiadany przez kończący się w owym roku kalendarz Majów. Otóż przede wszystkim należy wiedzieć, że Majowie nazywali "światem" ten sam okres, który u nas nosi nazwę Roku Platońskiego, wynoszący w przybliżeniu ok. 25 770 lat. W naszej cywilizacji nazywany on jest "erą".

Według naszej tradycji kończy się właśnie Era Ryb, a według Majów kończy się cykl życia planety, zwany "światem". W dniu 21 grudnia 2012 r. zamkną się wszystkie ważne cykle, uwzględniane w wyliczeniach ich kalendarza. Od tego momentu zaczyna się nowy "świat", czyli kolejny cykl życia planety oraz kolejny etap rozwoju ludzkości.

W Biblii Jezus mówi: "Będę z wami do końca świata", jednak nastąpił tu błąd w tłumaczeniu. Było tam użyte słowo "aeon", oznaczające w rzeczywistości Erę. Tak więc Jezus w rzeczywistości powiedział "Będę z wami do końca ery". Dokładniej: do końca Ery Ryb. Zanim to nastąpi musimy dokonać procesu wielkiego sprzątnięcia i oczyszczenia, również naszego własnego, duchowego wnętrza. Taka kuracja nie może być przyjemna, ale jest konieczna. Nasza trójwymiarowa rzeczywistość kończy się i przechodzimy do nowej rzeczywistości. Nikt z nas nie potrafi sobie tego wyobrazić, więc nikt nie potrafi tego dokładnie opisać.

Według Kalendarza Majów mamy teraz zakończenie cykli czasów. Tzw. promień babiloński wypalił się już i jego moc osłabła, jednak służący mu ludzie o materialistycznej orientacji nie chcą się z tym pogodzić, mimo że w rzeczywistości zawsze byli jego niewolnikami, a nie panami. Niektórzy ludzie mają dusze slugusów i zawsze są gotowi zaprowadzać system wyzysku, który niewoli również ich samych. Obecnie rządy wyzyskiwaczy dobiegają końca, ale zanim odejdą będą próbowały umocnić swoje wpływy i przeciągnąć wielu na swoją stronę. Możemy spodziewać się wielu sporów, awantur, a może nawet walk. Jest jednak pewne, że tak bardzo represjonowana do tej pory duchowość zwycięży i na Ziemi już wkrótce zapanuje zupełnie nowy porządek. Proces ten zakończy się ostatecznie w roku 2013.

Każdy, kto postępuje ścieżką rozwoju duchowego i miłości i wprowadza wokół siebie harmonię może spać spokojnie i bez lęku oczekiwać nadchodzących zmian. Kto jeszcze na tę ścieżkę nie wstąpił ma niewiele czasu na podjęcie decyzji. Wkrótce znajdziemy się na rozstajnych drogach i zostaniemy zmuszeni do wybrania jednej z nich, do przejścia do nowej rzeczywistości lub pozostania w starym systemie wyzysku, niewolnictwa i poniżenia.

Tak więc będzie to prawdziwy koniec świata, ale tylko dla sług ciemności.

P.S. Wszystkie "cudowne" objawienia i przepowiednie proroków, mówiące o straszliwych karach i potwornych plagach, jakie spadną na grzeszną ludzkość, o zniszczeniach, ogniu piekielnym, kataklizmach oraz zemście i gniewie słusznie rozwścieczonego Boga pochodzą od istot wrogich ludzkości, mających wobec nas najgorsze zamiary. Te istoty żywią się naszym lękiem, nienawiścią i złymi emocjami. Dlatego są zainteresowane skłócaniem ludzkości, sianiem paniki oraz wzniesieniem wojen i innych niepokojów.

Jeśli ktoś na naszej planecie jest naprawdę zły i zasługuje na karę, to są to żyjący wśród nas agenci sił ciemności, rozpowszechniający te straszne przepowiednie i straszący nas tym, na co sami zasługują.

Opracowanie Z.N.

## Ludzie się zmieniają

Dzisiaj spotkałem panią, która poprosiła mnie o pomoc, ponieważ powróciły bóle w różnych częściach ciała. Kiedy przyjrzałem jej się uważnie, zobaczyłem, że ból to skutek problemu, z którym od dawna nie może sobie poradzić i nie wie, jak to rozwiązać. Przyczyna leżała w psychice powalonej trudną do zrozumienia niegodziwością bliskich osób.

Bardzo zgubne i zawodne są wszelkie szablony i szufladki. Jak już kogoś pokochamy i raz obdarzymy zaufaniem, to przestajemy widzieć braki i niedostatki, rysy oraz poważne pęknięcia w ukochanym wizerunku. A tymczasem to zupełnie normalne, że zmieniamy się wszyscy. Zmienia się nasze otoczenie i ocena wartości, dlatego stale powinniśmy weryfikować nasze poglądy, aby nie dać się zaskoczyć przez sytuację, z którą nie będziemy sobie mogli poradzić, bo nie będziemy do niej przygotowani.

Zbyszek Nowak

## TERMINARZ SPOTKAŃ W PODKOWIE LEŚNEJ

Luty'11

poniedziałek	wtorek	środa
	1	2
7	8	9
14	15	16
21	22	23
28		

Marzec'11

poniedziałek	wtorek	środa
	1	2
-	-	-
14	15	16
21	22	23
28	29	30

Szanowni Państwo, zdarzają się sytuacje, których niepodobna przewidzieć. Dlatego przed przyjazdem proszę o wcześniejszy telefon: 22-758-92-92 i 22-758-92-34. Telefon komórkowy 601-244-903 tylko dla sms-ów.



Profesorowi Jerzemu Gąssowskiemu Biskup Warmiński złożył kilka lat temu propozycję podjęcia próby odnalezienia grobu Mikołaja Kopernika, istniało bowiem prawdopodobieństwo, że jego prochy spoczywają w katedrze we Fromborku. Prawdopodobieństwo, nie pewność. Poszukiwania trwały już od 250 lat i jak do tej pory nikomu się to nie udało

Profesora Gąssowskiego znam od wielu lat i jesteśmy przyjaciółmi. Łączy nas bardzo wiele wspólnych spraw i przedsięwzięć. Kilkanaście lat temu powstała książka „Ocean czasu”. W tym roku nagraliśmy ją na płytę. Wielokrotnie podczas naszych spotkań dyskutowaliśmy o rozmaitych sprawach i problemach, radząc i rozwiązując je wspólnie.

## Decyzja i jej konsekwencje

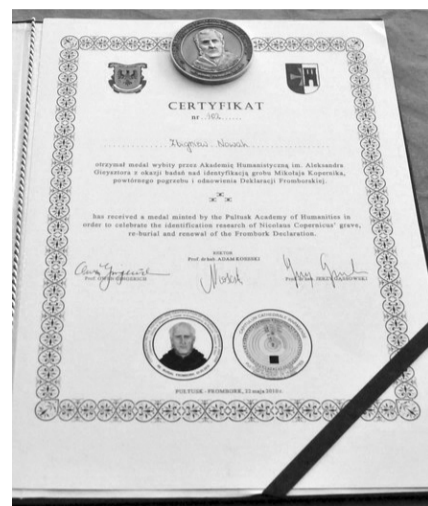
Propozycja Biskupa Warmińskiego wzbudziła poważne wątpliwości, co do jej przyjęcia. Profesor przyjechał więc do mnie i prawdopodobnie mając w pamięci nasze doświadczenia z psychometrii archeologicznej, rozłożył plan katedry we Fromborku i zapytał, gdzie wg mnie leży Kopernik. Po chwili namyślu wskazałem szukając charakterystycznej dla Kopernika częstotliwości pracy jego organizmu kilka możliwych miejsc, między innymi ołtarz, przy którym - jak stwierdził Jerzy - Kopernik jako kanonik odprawiał mszę.

Profesor zadał mi pytanie, czy według mnie uda mu się znaleźć prochy Kopernika? Opierając się na mojej diagnostyce, zgodnej jak się okazało ze wstępnym rozpoznaniem profesora, o czym nie wiedziałem, odpowiedziałem twierdząco.

Podejmując decyzję nikt nigdy nie jest w stanie przewidzieć ze stu procentową pewnością, że jest słuszna, a wszystko powie się, czy rozwiąże w sposób zgodny z oczekiwaniami.

Na początku grudnia 2010 r. pan profesor jako członek Kapituły Orderu Kopernika uroczystie wręczył mi medal wraz z certyfikatem oświadczając, że moją zasługą w odkryciu grobu Kopernika była pomoc w podjęciu przez niego ostatecznej decyzji przeprowadzenia wykopalsk.

Zbyszek Nowak



POTRZEBUJESZ WSPARCIA?

## UŻYJ SŁÓW, KTÓRE ZAWIERAJĄ MOC

Wiele lat temu, w 1960 roku, znalazłem się w trudnej sytuacji. Byłem sam, jechałem przez Częstochowę rowerem w zlocie gwiazdzistym aż do Zielonej Góry, miałem 15 lat. Znalazłem się na Jasnej Górze. Chodziłem po klasztorze i zawędrowałem do sali rycerskiej. Pod sufitem wisiały sztandary. Na ścianie, po prawej stronie od wejścia, w kamieniu był wyrzeźbiony napis: „Pozostała wiara i cześć dla Najświętszej Maryi Panny, na którym to fundamencie i reszta zbudowana być może.”



Przeczytałem napis i zrobiło mi się rażno na duszy, słowa wyryte na kamieniu udzieliły mi wsparcia. Wyraźnie poczułem powiększające się zasoby energetyczne, ustąpiło uczucie rezygnacji, niepewności, wahania i lęku. Te słowa posiadały moc! Wsparcie, którego potrzebowałem zostało mi udzielone.

W obozie rajdu, do którego dotarłem bez przeszkód po kilku dniach jazdy rowerem, wziąłem udział w konkursie jazdy regularnej na czas. Startowało kilkaset osób. Dwie osoby zajęły pierwsze miejsce, komisja sędziowska zarządziła losowanie, w wyniku którego miał zostać wyłoniony zwycięzca rajdu. Kiedy usłyszałem swoje nazwisko, przeniosłem się na chwilę do sali rycerskiej jasnogórskiego klasztoru i jeszcze raz przeczytałem napis „pozostała wiara i cześć...”

Wówczas po raz pierwszy pomyślałem, że słowa mogą zawierać moc i budować ducha, który jest prawdziwym

fundamentem naszego powodzenia i satysfakcji. Kiedy pojawia się problem, nie zawsze umiemy sobie z nim poradzić. Zwłaszcza, jeśli zaskoczy nas nieprzewidziana sytuacja budząca silne emocje, które uniemożliwiają znalezienie rozwiązania lub odpowiedzi na pytanie?

Czy zdajemy sobie sprawę z tego, że każde wypowiediane słowo zawiera moc? Czy jesteśmy przygotowani do właściwego użycia słów? Od tego, jakich słów użyjemy, w jakim tonie i brzmieniu i tempie, będzie zależało: zwycięstwo czy porażka?

Często szukamy jakiegoś fundamentu lub autorytetu, czegoś, co będzie działać i pomoże nam w rozwiązaniu trudnej sytuacji.

Trzeba próbować. Kiedyś sam potrzebowałem pomocy i znalazłem ją, teraz mogę pomagać tym, którzy tej pomocy potrzebują.

Z.N.

### WYDAWCA: Alkano

05-807 Podkowa Leśna, ul. Różana 4

Redaguje: zespół

tel.(22) 758 92 92; 758 92 34

e-mail:kontakt@nowak.pl

www.alkano.pl

www.nowak.pl



W cytowanych listach zachowano oryginalny styl, interpunkcję i ortografię.